Komunistyczna Partja Litwy i Białorusi. Komunistyczna Partja Robotnicza Polski.

MŁOT

MŁOTY W DŁOŃ,
KUJMY BROŃ!.

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie rub. 16, z przesył.. Cena N-ru w Mińsku 50 k., na dworcach kolejowych i poza Mińskiem 60 kop.

ADRES REDAKCJI:
..nsk, hotel „Europa" pokój № 56. Otwarta od g. 12—2 po poł. i od 5—6 wiecz. Filja Administracji ... skwie: Chlebny zauł. 21, róg Złewskiego, w Piotrogrodzie: Trocka 18 (b. Ogn. Polskie).

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I Nr 153 (141). WYCHODZI CODZIENNIE Mińsk. Środa 30 Lipca 1919 r.

Bandy legjonistów podchodzą do Mińska.

Na rakowskim trakcie toczą się uporczywe boje.

Już cztery dni Czerwona Armja stawia czoło przeważającym siłom wroga.

Osłabło jej ramię, karabin wypada z rąk bohaterów.

Czerwony Mińsk w niebezpieczeństwie!

Lada dzień, lada godzina stoczyć będziemy musieli walkę na ulicach miasta.

Kto żyw, — pod broń i do szeregów!

Ani chwili czasu do stracenia.

W obronie Czerwonego Mińska.

Groźnie niebezpieczeństwo zawisło nad Mińskiem. Przeważające siły legjonistów zbliżają się po rakowskim trakcie do miasta.

Nasza armja stawia im bohaterski opór.

Nasz żołnierz nie żałuje kul i energji, rażąc wroga, jak na rewolucjonistę przystało.

Już cztery dni toczą się uporczywe boje. Całe pułki Piłsudskiego, zdziesiątkowane ogniem, wyszły z szeregów. Jednak wróg posiada lepsze od nas rezerwy. Nowe pułki spieszą mu na pomoc.

Musimy spojrzyć prawdzie prosto w oczy.

Lada dzień, lada godzina wróg może znaleźć się tuż pod miastem, może rozgorzeć bój na ulicach.

Czerwona Armja wstrzymuje białogwardzistów polskich. Ale omdlało jej ramię, karabin wypada z rąk.

Trzeba jej okazać pomoc należną.

Kto zdrów — pod broń, kto żyw — do szeregów.

Niech za karabin chwyta robotnik miński, jeśli mu droga jest wolność, jeśli nie chce, aby knut polsko-kozacki hulał po jego plecach.

Chuliganerja polska nie zna skrupułów. Nie będzie ona ceremonjować się z robotnikami. Da się ona również we znaki spokojnej ludności. Opanowanie przez nią Mińska — to krwawe egzekucje i pogromy, to gospodarka bandy złodziei i rzezimieszków.

Tak było w Wilnie i tak będzie w Mińsku, jeżeli nie starczy nam sił do odparcia wroga.

Każdy, kto siedzi w takiej chwili z założonemi rękoma, kto się chowa po mysich dziurach lub kto utrudnia nam pracę podwyższaniem cen, każdy tchórz lub spekulant jest zdrajcą i wrogiem rewolucji.

Śmiertelne niebezpieczeństwo zagraża czerwonemu Mińskowi.

Tylko bohaterski wysiłek robotników i żołnierzy może zapobiec katastrofie.

Demokracja Chrześcjańska, a ruch robotniczy.

Klasa robotnicza ma nie tylko wrogów jawnych — burżuazję, ale i wrogów skrytych; z jej własnych szeregów wychodzących.

Są to organizacje robotnicze, tworzone przez agientów burżuazji dla zwalczania rewolucyjnego ruchu socjalistycznego. Organizacje te poczęto tworzyć na wielką skalę już w końcu XIX wieku. Powstawały one pod różnemi formami i narodową, bezpartyjną, wreszcie chrześcjańską. Kler zwłaszcza zakrzątał się gorąco około tej sprawy. Forma narodowa nie wiele mówiła nawet mało uświadomionym robotnikom, karmiąc ich jeno łzawym patrjotyzmem, którego rezultaty widzieli w stale pęczniejących kabzach przedsiębiorców. „Bezpartyjność" również okazywała się listkiem figowym, przykrywającym nagość apetytów burżuazji.
Ale firma chrześcjańska trafić mogła lepiej do umysłów wyzyskiwaczy mas roboczych.

Powstała zatym cała teorja, która łączyła socjalizm z chrześcjań-

stwem, i słudzy kościoła z dusz pasterzem, papieżem Leonem XIII na czele, zwracali swe wezwania do możnych świata tego, by wyzyskiwali robotników nie tak otwarcie i bezwględnie, jeno z zachowaniem pewnych chociażby pozorów przyzwoitości.

W tych warunkach powstała organizacja Chrześcijańskiej Demokracji, która rozpoczeła działalność we wszystkich państwach kapitalistycznych z ludnością katolicką. Powstała czarna międzynarodówka kierowana z Rzymu, dla przeciwstawienia się i zwalczania czerwonej międzynarodówki socjalizmu.

Wpływy tej organizacji trafiały do względnie szerokich mas.

Prawda, tym wpływom poddały się najmniej uświadomione warstwy klasy robotniczej: czeladnicy, pracujący w rzemiośle, i robotnicy świeżo przybyli z okręgów wiejskich do ośrodków przemysłowych i t. p. Wpływ kleru w tych masach jest jeszcze dość znaczny. Nic więc dziwnego, że szły one na lep frazesów o wielkości idei chrześcian stwa, o zbawieniu w niebie i t. p.

Zasadą Chrześcjańskiej Demokracji stało się: módl się na ziemi i cierp pokornie, gdyż tak kazał Chrystus, a w przyszłym życiu za grobem otrzymasz wieczystą nagrodę!

Piękna to zasada, ale spełniając ją zdechnąć z głodu może robotnik.

Takie były słowa tej partji, lecz czyny jej nie szły w parze z głoszonemi hasłami miłości bliźniego.

Uznawali oni, miłość bliźniego, ale kapitalisty, zaś względem bliźniego robotnika, proletarjusza socjalisty, stosowali całkiem nie chrześcjańską zasadę: bij, zabij.

Chrześcjańska Demokracja w polskim ruchu robotniczym zjawiła się na arenie życia politycznego po rewolucji 1905 roku w okresie czarnej reakcji i kontrrewolucji. Popieraną była ona czynnie i przez kler polski, z biskupami na czele, i przez mieszczuchów warszawskich, liście „chrześcjańskich" kupców i przez fabrykantów żydów w Łodzi.

Mając tak poważne za sobą plecy, zapewnioną „opiekę" carskiej policji i „ochranki", rozpoczęła ona walkę z socjalistycznym ruchem robotniczym polskim na całej linji, nie szczędząc potwarzy, kłamstw, obelg i nawet czynów zbrodniczych. Zabójstwa z za węgła wybitniejszych proletarjuszy socjalistów w r. 1908 były na porządku dziennym w Polsce.

Nie bacząc na środki materjalne i poparcie klas posiadających, Chrześcijańska Demokracja nie uwiła sobie gniazda w szeregach proletarjatu w Polsce. Klasa robotnicza, zaprawiona w walkach klasowych z burżuazją, nie dawała wiary tym oszustom ludowym.

Natomiast na Litwie: w Wilnie, u nas w Mińsku, Chrześcijańska Demokracja zyskała sobie pewne wpływy wśród robotników polskich. Jaką jest jej rola w życiu robotniczym najlepiej świadczą czyny tej organizacji w Wilnie. Podczas okupacji niemieckiej milczała ona dzięki wpływom ks. Mukiermana, niemca—jezuity, głównego jej patrona sprowadzonego przez rząd okupacyjny dla utrzymywania w karbach robociarzy.

Podczas władzy sowieckiej prowadziła robotę potajemną przeciw tym organom władzy klasowej, odciągając nieświadome liczne masy robotnicze od ich właściwych zadań. Obecnie, gdy tam zapanowały rządy żandarmów i oficerów polskich, gdy burżuazja i obszarnicy przywracają swój „stan posiadania", gdy w morzu krwi proletarjackiej, kontrrewolucja zatopić chce rewolucję robotniczą, organizacja ta trzyma pierwsze skrzypce w tym koncercie kontrrewolucjonistów wszelkiej maści.

Przekonywuje się już powoli na własnej skórze robotnik polski w Wilnie, co znaczą ci jego „chrześcijańscy" przyjaciele.

Po doznanych ciegach otrząsać poczyna się on z tych wpływów czarnej międzynarodowej sciny.

Warto by się nad tym zastanowił i ten robotnik polski, który tu w Mińszczyźnie zamiast stanąć w szeregach walczącego proletarjatu całego kraju, garnie się pod opiekuńcze skrzydła chrześcijańskich demokratów.

J. P.

Czerwony Mińsku—na szańce!

Hordy białogwardzistów nacierają. Coraz to zbliża się odległość od frontu walki z reakcją polską. Obowiązek rewolucjonisty wymaga coraz to nowych ofiar, wymaga większego niż dotąd wytężenia sił. Obowiązek ten winni zrozumieć ci, którzy znienawidzieli knut polski, spadek, jaki otrzymał młodociany imperjalizm polski po carach moskiewskich.

Dotychczas całą nadzieję pokładaliśmy w niezmożonych siłach proletarjatu rosyjskiego. Czas jednak zrozumieć, że komu wiele dano, od tego wiele żądać będą, czas pojąć, że my nasamprzód winniśmy siły swe oddać obronie kresów komunistycznych.

Armja Czerwona w walce z najazdem siepaczy, wyczerpuje się moralnie i materjalnie. Ciężkie, bohaterskie boje, ataki i kontrataki i marsze forsowne zmęczyły nietylko organizm czerwonoarmisty, zniszczyły też jego odzienie i obucie.

Należy zażądać od mieszkańców Mińska, by część swego dobra ku jego obronie ofiarowali, zobowiązać wszystkich obywateli, by zbywające obuwie i odzienie czerwonoarmistom zostało oddane.

Kto nie zechce zrozumieć, tego zmusić trzeba do ofiarności — Hannibal ante portas—dziki najeźdźca burżuazyjny wali we wrota sowieckie—na szańce kto żyw, kto czem może, niechaj okazuje pomoc w walce ze sługusami Molocha kapitalistycznego — armją imperjalistów polskich.

Za broń, kto karabin do zmęczonego ramienia podnieść może, kto złożyć się do strzału potrafi, niechaj nie zawiedzie go oko, niechaj w serce kontrrewolucjonisty właduje pocisk śmiertelny.

Wszystko dla obrońców Republiki robotników. Niechaj oddadzą pozostali, zbyt słabi, by na polu śmiertelnych zapasów z imperjalistycznym najeźdźcą wystąpić, wszystko, co do zwycięstwa dopomóc może.

Kto nie z nami — ten przeciwko nam!

Kto wykazuje bierność, ten dopomaga siepaczom w kajdany niewoli lud okuć.

Jako winny zbrodni, przed sądem rewolucyjnego ludu odpowie.

Musimy postępować tak, aby w przyszłości nikt zarzucić nam nie śmiał, żeśmy nie wszystkie środki wyczerpali w obronie zachodnich murów twierdzy socjalistycznej.

Zdzisław Szeryński.

Drżyjcie tyrani!

Sytuacja staje się groźną. Wróg zbliża się do Czerwonego Mińska. Krwawym szlakiem poległych obrońców Rewolucji, tracąc setki żołnierzy, kroczy naprzód hydra kontrrewolucji polskiej. W chwili, gdy Europa Zachodnia objęta jest płomieniem Rewolucji Komunistycznej, gdy powstają do życia nowe Republiki Sowieckie, w tej chwili polski obszarnik, kapitalista i żandarm zaciągają pętlicę na szyi proletarjatu białoruskiego.

Zmartwychstają dzieła carskich Romanów, Skałonów, i Stołypinów. Tym razem pod znakiem orła białego. Ale ta sama siła, która w gruzy obalała przeklęty carat, która całej ludzkości wyzwolenie niesie, ta sama siła zdruzgocze krwawe rządy polskiej reakcji. Siłą tą jest międzynarodowy proletarjat rewolucyjny.

Każda piędź naszej ziemi jest broniona przez bohaterską Armję Czerwoną.

Jeślibyśmy jednak zmuszeni byli chwilowo do opuszczenia Czerwonego Mińska, to niech wiedzą siepacze polscy, że ich pyrrusowe zwycięstwo, zamieni się w klęskę śmiertelną.

Czerwony Mińsk jest w niebezpieczeństwie!

Niech żyje Czerwony Mińsk!

Niech żyje Bohaterska Czerwona Armja!

Niech żyją bracia nasi ciemiężeni w obszarniczej Polsce!

Drżyjcie tyrani!

Międzynarodowa Rewolucja zwycięży.

I Zbiniewicz

Szczegóły wykrycia polskiego spisku kontrrewolucyjnego.

Homelska Gubernjalna Komisja Nadzwyczajna do walki z kontrrewolucją wykryła polski spisek, zorganizowany na szeroką skalę.

W ręce komisji wpadł cały sztab kontrrewolucyjny, doniesienia, komunikaty, plany, adresy, spis organizacji, pismo cyfrowane, pieniądze, zaświadczenia członków organizacji. Wykryto wszystkie mieszkania konspiracyjne organizacji. Aresztowany został cały sztab z głównemi kierownikami; komisja zdołała zlikwidować organizację kontrrewolucyjną na froncie, w Homla i całym pasie przyfrontowym.

Z aktu oskarżenia widać, że sztab otrzymał—jako jednorazową zapomogę z Francji 50,000 marek. Wielu członków organizacji podaje się za mieńszewików, socjalistów rewolucjonistów, zwolenników ludowładztwa i t. d.

Szeroki materjał oskarżeniowy, zebrany na podstawie śledztwa zeznań świadków i znalezionych przy rewizji dokumentów, jako to: komunikatów o dyslokacji naszych wojsk, dokładnych danych o naszej armji, o jej sile, uzbrojeniu, i listów, które miały być odesłane do polskiego sztabu generalnego w Pińsku, wykazał, że jest to t. zw. organizacja „P. O. W." (Polska Organizacja Wojskowa), której celem było rozwijanie szerokiego szpiegostwa, psucie dróg żelaznych, zrywanie mostów na tyłach naszych. Oprócz tego, organizacja ta przy zbliżaniu się wojsk polskich miała przejąć władzę; w tym celu już był naznaczony pomocnik gienerał-gubernatora homelskiej gubernji. Organizacja posiadała szeroką sieć swych agientów w pasie przyfrontowym, którzy zajmowali przeważ-

nie stanowiska w instytucjach sowieckich. Najwięcej ich znajdowało się w Czerwonym Krzyżu homelskiego i kalinkowickiego okręgów. Główna kwatera homelskiego rejonu P. O. W. była biurem informacyjnym 2 go okręgu polskiego sztabu gieneralnego, znajdującego się w Homlu.

Organizacja P. O. W. na tyłach była podzielona na okręgi i rejony. Dla roboty na tyłach Pińska sztab generalny wysyłał oficerów sztabowych, którzy mieli komunikację z Homlem i innymi miastami pasu przyfrontowego, organizowali jednostki bojowe P. O. W., rozwijali szpiegowstwo. Główną Kwaterą Homelskiej organizacji P. O. W. było mieszkanie odpowiedzialnego pracownika Czerwonego Krzyża, który został naznaczony przez polski sztab generalny przewodniczącym organizacji Homelskiej. Oficerzy polskiego sztabu generalnego znajdowali się w Homlu na zasadzie dokumentów wydanych przez pełnomocników Czerwonego Krzyża, jako swym pracownikom.

Ajenci sztabu generalnego pracowali w pociągach sanitarnych i wyjeżdżali często do Kalinkowicz i Łunińca i w ten sposób przesyłali komunikaty do sztabu.

Nazwiska członków organizacji zostaną opublikowane.

Przewodniczący Komisji:
Leonow.

Zarządzający wydziałem
prawnym: O. Choskin.

(„Droga Rad“ — organ Homelskiego Komitetu Wykonawczego Rad).

Z ZAGRANICY.

Zjazd górników francuskich.

Jak donosi gazeta burżuazyjna „Matin“, w Marsylji został otwarty zjazd górników. Na zjazd przybyło 68 delegatów, przedstawicieli 107 syndykatów i około 50 000 zorganizowanych robotników. Zjazd rozważał kwestje podniesienia płacy zarobkowej i wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego. Na zjeździe zaznaczono, iż minimalna dzienna płaca zarobkowa powinna być ustalona w sumie nie mniej, niż 20 franków, gdy pracodawcy podczas rokowań z robotnikami uważali za wystarczające minimum do życia 8 franków 75 centymów dziennie, nie uwzględniając zupełnie drożyzny. Na zjeździe podkreślano również konieczność wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego. Jeżeli wyzyskiwacze — oświadczył sekretarz federacji górników — będą stawiali opór urzeczywistnieniu tej reformy, spadnie na nich cała odpowiedzialność za to, co może nastąpić.

Na zjeździe zwracano również uwagę na zmniejszenie wydajności pracy wskutek złej organizacji.

Manifestacja komunistów w Wiedniu.

Austrja Niemiecka należy do szeregu tych państw, w których objęcie władzy przez robotników jest kwestją dni najbliższych.

Z szeregu symptomów wskazujących na to, należy baczniejszą uwagę zwrócić na wciąż powtarzające się manifestacje komunistów.

O jednej z takiej manifestacji burżuazyjna gazeta wiedeńska „Neue Wiener Jurnal“ pisze: „Partja Komunistyczna z powodu zjazdu Rad Austrji Niemieckiej, urządziła manifestację.

Manifestanci wyszli na ulice z hasłami: „Pełna władzy Radom Delegatów Robotniczych“.

Niewielki oddział straży ludowej i kilku partyjnych kierowników utrzymowali porządek.

Z leaderów partji uczestniczył tylko Melcher, ponieważ pozostali zajęci byli na zjeździe Rad.

Melcher w długim przemówieniu oświadczył, że nastała chwila, aby klasa robotnicza pjęła rządy w swe ręce.

Zebrani wybrali delegację na zjazd Rad, i oświadczyli, że żądają ogłoszenia Republiki Rad.

Po Melcherze przemawiał Kiryczoner (jeden ze znanych wodzów austro-niemieckich komunistów, ciężko ranny podczas listopadowego starcia około parlamentu).

Manifestanci rozeszli się spokojnie do domów, a wybrana delegacja z Melcherem skierowała się do parlamentu, gdzie zakończył swe obrady zjazd Rad.

Delegację przyjął przewodniczący zjazdu Fryderyk Adler, któremu wręczono rezolucję wiecu.

Bolszewizm w Austrji.

„Deili Telegraf“ donosi: „Powodzenie Czerwonej Armji Węgier i krążące wieści o tym, że państwa koalicji zamierzają uznać rząd bolszewicki na Węgrzech, spowodowały to, że komuniści w Austrji zaczynają działać bardziej otwarcie. Rząd austryjacki przedsiębierze środki represyjne, w stosunku do bolszewików“.

Ta sama gazeta donosi o sytuacji w Wiedniu.

Według oświadczenia ugodowej „Arbeiter Zeitung“ w Austrji sytuacja będzie pozostawała krytyczną do wyjaśnienia, czy koalicja wybawi Austrję od bankructwa finansowego.

Bez pomocy koalicji państwo austryjackie nie będzie w stanie istnieć.

W takich warunkach władzę mogą ująć jedynie bolszewicy, a następnie zaprowadzonym zostanie ustrój sowiecki. Ruch ten nie ograniczy się na Wiedniu, lecz szybko przerzuci się do Czecho-Słowacji, Polski i prawdopodobnie do Włoch.

Ruch robotniczy w Szwecji.

W Szwecji daje się zauważyć wzrost rewolucyjnego ruchu robotniczego. Przyczyną tego są warunki ekonomiczne. Robotnicy coraz uporczywiej żądają zwiększenia płacy zarobkowej i skrócenia dnia pracy.

Burżuazyjna gazeta szwedzka „Swenks Dagbladett“ donosi:

„Robotnicy fabryki gum w Treleborgu zawiesili prace z powodu tego, że przedsiębiorcy odmówili uwzględnić ich żądań o podwyżce płacy zarobkowej. Rezultatem strajku było pozbawienie pracy robotników fabryki.

O konflikcie z drukarzami gazeta pisze: „Pertraktacje z robotnikami w drukarniach prowadził przez pewien czas sekretarz stanu Rabenius.

Starał się on znaleźć kompromisowe wyjście. Robotnicy odrzucili wszystkie punkty proponowanej im umowy. W takich warunkach Rabenius oświadczył, że nie celem jest prowadzenie dalszych pertraktacji.

Liczne fakty wskazują, że robotnicy szwedzcy zrewolucjonizowali się. Najlepszym dowodem tego jest szwedzki kongres metalistów, na którym lewi socjaliści otrzymali najwięcej miejsc.

DEPESZE.

Rezolucja zjazdu „cieśniaków“.

ODESA. Na 17 lipca w Bułgarji naznaczono wybory do Zgromadzenia Narodowego. Zjazd „cieśniaków“, (rewolucji soc. demokracji) powziął w tej kwestji następującą rezolucję: Partja rewolucyjna nie może wyjść ze składu parlamentu, lecz może tylko rozpędzić go. W obecnych warunkach walka partji winna brać udział w parlamencie, wykorzystując go dla zwiększenia siły masowej i energji rewolucyjnej proletarjatu.

Powstanie marynarzy angielskich.

CZERNIHÓW. „Wiadomości Odeskie“ donoszą z Baku, że na okrętach angielskich wybuchło powstanie marynarzy. Marynarze wywiesili czerwony sztandar i zażądali wysłania ich do kraju. Część powstańców rozstrzelano. Z powodu bolszewickiego nastroju marynarzy, wszystkie okręty angielskie znajdujące się na wodach bakińskich zostały wycofane niewiadomo w jakim kierunku.

ODESA. Francuskie gazety donoszą, że w Nju-Jorku odbył się wielki wiec, na którym uczestniczyło 300000 robotników. Wiec przyjął rezolucję, w której protestuje przeciw pogromom żydowskim w Polsce, Galicji i na Ukrainie.

Wywalczyli.

DŹWIŃSK. W Libawie zakończył się strajk robotników gazowni. Robotnicy otrzymali żądane 40 proc. podwyżki.

Grecy i Turcy.

ODESA. W Smirnie rozegrała się bitwa pomiędzy grekami i turkami, którzy podczas cofania się bombardowali miasto.

Zabronienie wyjazdu jeńcom.

CZERNIHÓW. „Wiadomości Odeskie“ donoszą, — zupełnie nieoczekiwanie dowództwo koalicyjne zabroniło ewakuacji rosyjskich jeńców, znajdujących się w Bułgarji. Były już przygotowane dwa okręty dla wysłania jeńców, gdy otrzymano rozkaz o zatrzymaniu ich. Wywołało to silne oburzenie głodnych, zmęczonych jeńców.“

Strajk robotników w fabrykach min.

NAUEN. Wybuchł strajk w fabrykach min Borsigu i Tegele (około Berlina). Zarząd grozi zamknięciem fabryki w razie powtórzenia konfliktów z robotnikami.

Ratyfikacja pokoju.

LJON. Z Londynu donoszą, że izba lordów jednomyślnie postanowiła ratyfikować umowę pokojową i francusko-angielski traktat.

Ślązk górny chce należeć do Niemiec.

NAUEN. Rezultaty plebiscytu na Ślązku Górnym wykazały że winien należeć on do Niemiec.

Taft przeciw Wilsonowi.

LJON. Okazuje się, że senator Rut i były prezydent Taft zamierzają wnieść poważne zmiany do umowy pokojowej. Wystąpienie Tafta jest niespodzianką, gdyż wszyscy liczyli go za zwolennika Wilsona i że on działa jednomyślnie z nim.

W przededniu strajku powszechnego.

NAUEN. Pomiędzy robotnikami berlińskiemi i przedsiębiorcami stosunki coraz bardziej napięte. Dojrzewający konflikt napewno zakończy się strajkiem powszechnym.

W zeszłą sobotę w fabryce Simensa były porozklejane ogłoszenia

że w poniedziałek praca nie będzie zawieszona. Niektórzy z robotników ogłoszenia te pozrywali. Kilku robotników aresztowano Pozostali robotnicy zażądali natychmiastowego ich uwolnienia. Ponieważ żądanie to nie było spełnione, robotnicy ogłosili bierny strajk: do fabryki przyszli, lecz nie pracowali.

Zarząd fabryki zagroził zamknięciem fabryki, jeżeli robotnicy nie rozpoczną pracować. Groźba nie poskutkowała i na drugi dzień 10 000 robotników zostało uwolnione.

Metaliści w odpowiedzi ogłoszą, napewno, strajk powszechny.

Ultimatum lewych socjalistów.

HELSINGFORS. Na zebraniu lewych socjalistów w Westerosie jednomyślnie postanowiono zażądać, aby rząd szwedzki w przeciągu dwutygodniowego terminu zawiązał stosunki z Rosją sowiecką. W razie przeciwnym lewi socjaliści grożą ogłoszeniem strajku powszechnego.

Strajk robotników rolnych.

HELSINGFORS. Gazety niemieckie donoszą, że strajk robotników rolnych w Niemczech jest wynikiem agitacji. W prasie niemieckiej okazała się —'' mość o grożącym strajku powszechnym robotników rolnych całych Niemiec.

Z Czerwonego frontu.

Komunikat z 29 lipca.

Front zachodni.

W kierunku na Święciany nasze oddziały nacierają i przesuwają się naprzód.

Na południe od Dokszycy cofnęliśmy się od wsi Żurry o 15 wiorst na północ od Wilejki.

Na północ od Niemnu nasze oddziały pod naporem nieprzyjaciela cofnęły cię na linję wiosek o 15 wiorst na północ od stacji Stołcby.

W kierunku na Baranowicze nieprzyjaciel zajął wieś Naruszewicze o 16 wierst na południo-zachód od Nieświeża.

W kierunku na Łuniniec zajęliśmy Turów.

W kierunku na Mohylów Podolski nasze oddziały zajęły kilka wsi o 10 wiorst na północo wschód od Wajniarki.

Na pozostałych odcinkach bez zmian.

Front południowy.

Cofnęliśmy się od Konstantynogradu.

W kierunku na Charków pod naporem nieprzyjaciela cofnęliśmy się od st. Iskrowka o 40 wiorst na północo-wschód od Połtawy.

W kierunku na Korocze nasze oddziały zajęły wieś Chołodnoje o 20 wiorst na północ od Korocze.

W kierunku na Nowo-Oskół po bitwie zajęliśmy kilka wsi o 15 w. na północo-wschód od Nowo-Oskoła.

Na odcinku borysoglebskim nasze oddziały nacierają i wyszły na linję o 25 wiorst od Borysoglebska.

W Kamyszyńskim rejonie nasze oddziały staczają bitwy z przeważającemi siłami nieprzyjaciel o 10 wiorst na zachód i południe od Kamyszyna.

Front wschodni.

Wiadomości nie otrzymano.

Kronika ekonomiczna.

O kożuchy.

W głównym zarządzie komisarjatu zaopatrzenia ludności zwrócono uwagę na nowe, znaczne podniesienie cen owczych. Zwyżka ta przekracza 100—150 proc. w stosunku nawet do cen z wiosny ubiegłej.

Wydelegowano osobną komisję, której polecono się zająć obmyśleniem środków, skierowanych ku zniżeniu cen i umożliwieniu robotnikom kupno kożuchów.

Sprawa jest pono na dobrej drodze.

Wielka wszakże szkoda, że, w związku z napaściami białogwardzistów denikinowskich, wyniszczono na południu mnóstwo owiec, dostarczających wełny obficie, wyborowej wełny. Szkody i straty w hodowli tam owiec są wielomiljonowe.

Strata ekonomiczna—zysk strategiczny.

Z powodu ponownego upadku Jekaterynosława, wydartego komunie przez reakcjonistów Denikina i sp., mosk. „Izwiestja" z dn. 23 lipca (№ 159) piszą, że ta dotkliwa strata moralna i polityczna będzie powetowana z nawiązką—korzyścią strategiczną, osiągniętą przez czerwoną armję. Udało się jej przez to odsunąć białogwardzistów i zdobyć: Nowochopersk, Bałaszow i Borysoglebsk.

Słowem, wbrew opinji pesymistów i szerzycieli popłochu, powtórny upadek Jekaterynosławia nie wywołą zgoła zbyt ujemnych następstw, lubo dużą jest strata pod względem ekonomicznym.

W sprawie wyjazdów urzędników.

Wobec wielkich trudności zaopatrywania się w żywność, przy dłuższych zwłaszcza wyjazdach delegowanych w sprawach urzędowych towarzyszów, władze centralne podniosły projekt udzielania im odpowiednich bonów, za któremi mogliby w drodze zaopatrywać się w niezbędne produkty spożywcze. Ta inowacja praktyczna wejdzie wkrótce w życie.

Wszystko dla walki z kontrrewolucją!

Wyższe władze komuny rosyjskiej, mając na względzie zapewnienie powodzenia orężowi czerwonej armji, postanowiły zwołać temi dniami naradę walną wszystkich prezesów oddziałów gubernjalnych, pracujących dla potrzeb bohaterskiej armji czerwonej, w zakresie jej zaopatrzenia w broń, amunicję i t. d. Brak należytego wyekwipowania wojennego często dotkliwie daje się we znaki wojakom komunistycznym i wywołuje porażki tam, gdzie powinno być zwycięstwo.

Encyklopedja rolnicza.

W dążności do podniesienia rolnictwa, komisarjat rolny uznał za konieczne wyasygnowanie większej sumy na opracowanie, i wydanie obszernej encyklopedji rolniczo-ekonomicznej. Do pracy tej, prócz profesorów teoretyków, będą powołani i rutynowani rolnicy praktycy.

Za podstawę do opracowania wielkiego dzieła, będą wzięte przedewszystkiem pod uwagę duże encyklopedje rolnicze: niemieckie i polskie.

Brak opału dla komunikacji wodnych.

Bezecne napaści Denikina i sp. i odcięcie przez nich od republiki rosyjskiej zagłębia węglowego Donieckiego, sprawiły, że dotkliwy brak opału da się we znaki nie tylko wielu fabrykom i kolejom, lecz i parowcom.

Wedle „Ekon. Żyzni" z dn. 24 b. m., jedynie dorzecze Oki i okrąg Jarosławski są jako tako zaopatrzone w opał na żeglugę obecną. Inne okręgi odczuwają dotkliwe braki.

Taki np. okrąg olbrzymi, jak wołsko kamski ma zapewnionych zaledwie 120,000 niespełna sążni sześciennych drzewa. Wobec braku węgla, ilość to zgoła niedostateczna.

Okrąg wetługi nie ma nawet czterdziestu tysięcy sążni kub.

Jeśli się zważy, że na dostawy letnie drzewa liczyć nie można, przeto trzeba przyznać, że żegluga tegoroczna w drugiej swej połowie sezonowej może się znaleźć w położeniu arcykrytycznym.

Środki zaradcze już przedsięwzięto. Z jakim wszakże skutkiem —niewiadomo.

Komunikacje powietrzne.

Sfery handlowo-przemysłowe europejskie i amerykańskie, z zaciekawieniem śledzą wielkie plany Stanów Zjednoczonych zorganizowania stałej komunikacji powietrznej: towarowej i osobowo-pocztowej.

Na wyspie zatoki Newjorskiej wzniesiono już wielkie budowle, celem pomieszczenia w nich samolotów używanych dotąd jedynie do celów wojennych.

Samoloty osobowe zabierać będą mogły z początku nie więcej nad 15-tu ludzi. Z biegiem czasu ilość ta wzrośnie.

Komunikacja powietrzna zaoceanowa wywoła niewątpliwie przewrót w żegladze zamorskiej.

Stała komunikacja samolotowa Stanów Zjednoczonych z Europą obejmie naprzód—jak donoszą ostatnie pisma petersburskie—cztery państwa: Anglję, Francję, Polskę i Włochy.

Komuniści—Polacy!

Hula jeszcze kanalja burżuazyjna w Polsce!

Niedalekim jest jednak dzień zapłaty za zbrodnie wyzyskiwaczy.

Trzeba przygotować szeregi proletarjuszy, organizatorów siły orężnej, którzy do zwycięstwa masy poprowadzą.

Wstępujcie przeto na Polskie Kursy Czerwonych Dowódców.

Przyjmowani są komuniści: członkowie partji; kandydaci i zarejestrowani sympatycy lub osoby posiadające rekomendacje conajmniej dwuch znanych komunistów (ze wskazaniem organizacji i № ich biletów członkowskich). Wstępujący umieć powinni biegle czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, znać cztery działania arytmetyczne. Ci przyjmowani będą na kurs przygotowawczy.

Na kurs specjalny przyjmowani są towarzysze, posiadający 4-o klasowe wykształcenie.

Pierwszy zastęp Czerwonych dowódców już opuszcza kursy, wyrusza na front.

Opróżnione miejsca natychmiast powinny być zajęte.

Spieszcie, by ukończyć kursy, nim rewolucja zdusi reakcję polską.

Wstępujcie na kursy Czerwonych Dowódców.

Komunistyczna grupa Polskich Kursów Czerwonych Dowódców.

Drukarnia ... Drukarni Rewolucyjnej Polskiej w Mińsku.

Redakcja: I. Leszczyński. K. Ciechowski